

DZIENNIK BERLIŃSKI

Adres redakcji i administracji:
BERLIN W., Schlüterstrasse 57
Telefon: Bismark 7546.
Pocztowe Konto czekowe: Berlin NW. 7 nr. 4208

wychodzi codziennie
oprócz niedziel i świąt.

Cena abonamentu na pocztę miesięcz. 2.21 mk.
Wysyłka pod opaską w Niemczech 2.75 m. mies.
Abonament w agencjach 1.85 mk. miesięcznie
Cena ogłoszeń w Niemczech:
— Za 1 milimetr ośmiolamowy 10 fenigów —

EKSPEDYCJA: Opole G.-Śl. (Oppeln O.-S.) Augustinistrasse 5

Rok XXXVI

Wtorek, 9-go sierpnia 1932

Nr. 181

Skautki z całego świata

czują się dobrze na polskiej ziemi

Światowa Konferencja Skautek na Buczu — Przedstawicielki z wszystkich krajów — Pozdrowienie naczelnej skautki — Oszczercza heca prasy niemieckiej — Pod adresem naszej młodzieży w Niemczech

W ub. sobotę o godz. 8 rano po- ciągiem pospiesznym z Wiednia przy- była do Katowic główna grupa uczest- niczek Światowej Konferencji Skautek, która obraduje od 7 do 14 bm. w har- cerskiej szkole instruktorskiej na Bu- czu pod Skoczowem na Śląsku Cie- szyńskim.

W grupie tej przyjechało przeszło 30 delegatek z wszystkich części świa- ta, a więc z Ameryki północnej i poł- dniowej, a południowej Afryki, Egiptu, Indyj, Chin, Australji. Najliczniej przy- były delegatki z państw europejskich. Wśród delegatek zwracają uwagę swe- mi oliwkowemi cerami hinduska p. Sen i egipcjanka Sabry.

Na czele uczestniczek przyjechała lady Olave Baden-Powell, naczelna skautka świata, żona twórcy skautingu generała Roberta Baden-Powella. Wraz z nią przybyły wszystkie człon- kinie Komitetu Światowego, których poza lady Baden-Powell jest 9, a mia- nowicie: przewodnicząca p. Storrow (Ameryka Północna), pp. Mark Kerr, Honisson, Cramford (Anglja), p. Beley (Francja), p. Morel (Belgja), p. Pornn (Norwegia), p. Lindenmeyer (Węgry), p. Piepers (Holandia) i p. Małkowska (Polska); ponadto dyrektorka Świato- wego Biura p. Katherine Purse i re- daktorka organu Komitetu Światowego „Council Firse” p. S. T. Warner.

Uczestniczki przybyły wprost ze Szwajcarii, gdzie w Adelboden pod Bernem odbyło się posiedzenie Kom- itetu Światowego w sprawach obecnej Międzynarodowej Konferencji w Pol- sce.

Wieczorem odbyło się na Buczu tra- dycyjne ognisko harcerskie na cześć uc- zestniczek Światowej Konferencji Skautek. Imieniem rządu polskiego oraz w imieniu Zw. Harcerstwa Polskiego powitał uczestniczki Prezes Związku p. wojewoda dr. Grażyński, wygłasza- jąc przemówienie. W niedzielę rano po mszy św. rozpoczęła się Konferen- cja Światowa, której po zagajeniu

przez przewodniczącą Komitetu Świa- towego przewodniczy Polka p. Mał- kowska.

Z Buczu udadzą się delegatki dnia 14 bm. na dalsze obrady i w goście do naczelnej skautki polskiej p. Mał- kowskiej w Sromowcach pod Czorz- szynem. Stamtąd delegatki zwidzą Pieniny, Zakopane i Morskie Oko, a następnie Katowice i ważniejsze ośrod-

ki polskiego Górnego Śląska, dalej Kraków, Warszawę i inne miasta Pol- ski.

Naczelna skautka świata, lady Ola- we Baden-Powell, po przyjeździe do Polski napisała do prasy następujące pozdrowienie:

„W imieniu kierowniczek pracy skautowej, które przybyły do Polski dzisiejszego ranka, pragnę podziękować

Rząd Rzeszy popiera tworzenie policji ochotniczej

Berlin. Minister Spraw Wewnę- trznych Rzeszy, v. Gayl, odbył ostat- nio, iż krażą w Londynie pogłoski, że Japonja, Włochy i Niemcy wystapia już wkrótce z Ligi Narodów.

Japonja daje do zrozumienia, że jej decyzja w tym kierunku byłaby nie- wzruszona, gdyby raport w sprawie Mandżurji wypadł dla niej niekorzyst- nie.

Co do Rzeszy Niemieckiej, to jej taktyka uchylania się od spłacania dłu- gów handlowych, jak to czyniła wzglę-

wych policji ochotniczej. Według in- formacji „Deutsche Allgemeine Ztg.” rząd Rzeszy uznał pełne prawo krajów związkowych do wzywania w razie potrzeby pomocy oddziałów ochotni- czych. (? — oddziałów hitlerowskich).

Japonja, Niemcy i Włochy

chcą wystąpić z Ligi Narodów?

Londyńskie pogłoski — Papien ma zostać ambasadorem w Paryżu?

Paryż, 6 sierpnia. Londyński kore- spondent dziennika „Echo de Paris” do- nosi, iż krażą w Londynie pogłoski, że Japonja, Włochy i Niemcy wystapia już wkrótce z Ligi Narodów.

Japonja daje do zrozumienia, że jej decyzja w tym kierunku byłaby nie- wzruszona, gdyby raport w sprawie Mandżurji wypadł dla niej niekorzyst- nie.

Co do Rzeszy Niemieckiej, to jej taktyka uchylania się od spłacania dłu- gów handlowych, jak to czyniła wzglę-

dem reparacji, wywołuje w londyń- skich kołach finansowych wielkie nie- zadowolenie. Mimo to Anglicy gotowi są zaproponować Francji poczynienia dalszych ustępstw w kwestji rozbroje- nia w nadziei złagodzenia stanowiska rządu berlińskiego.

W Londynie rozpatrywana jest m. in. teza, według której w razie zamia- nowania v. Papien po rekonstrukcji ga- binetu Rzeszy ambasadorem w Pary- żu, v. Hoesch, obecny ambasador Rze- szy w Paryżu, przeszedłby w tym sa- mym charakterze do Londynu lub Wa- szyngtonu. Jako drugi kandydat na stanowisko ambasadora w Londynie wymieniany jest v. Bülow, podsekre- tarz stanu w ministerstwie Spraw Za- granicznych.

W kwestji Włoch panuje w Londy- nie niepewność ze względu na to, że rząd włoski nie ujawnił dotychczas swych zamiarów. O ile hitlerowcy o- bejmą władzę w Niemczech i zdecy- dują się wystąpić z Ligi, to według panującej opinji w Londynie możliwe jest, iż również Włochy, związane pod względem ideologii politycznej czę- ściowo z Rzeszą Niemiecką, przyłączy- lyby się do tego kroku.

poliskim harcerkom za mile przyjęcie. Co do mnie osobiście, to trudno mi wy- razić, jak bardzo jestem rada z przy- jazdu do Polski i spotkania się tutaj z naszymi przyjaciółkami. Jesteśmy do- prawdy wzruszone przyjęciem, jakie nam zgotowano na dworcu i uprzejmo- ści, z jaką w Polsce się spotykamy. Spodziewamy się wszystkie spędzić w Polsce jak najmiłsze chwile i poznać wasz kraj i wasz lud.”

Na powyższą Konferencję na Buczu oraz na Zjazd Polskich Harcerzy Wo- dnych, który odbywa się obecnie nad jeziorem Garczyńskim na Kaszubach, miał również przybyć naczelny skaut świata, Anglik, generał lord Baden- Powell. Jego przyjazd został jednak w ostatniej chwili uniemożliwiony cho- robą. W związku z tem prasa niemiec- ka podjęła oszczerczą hecę, twierdząc, że rzekomo demonstracyjny charakter uroczystości harcerskich w Polsce jest powodem nieprzybycia naczelnego skauta.

Obecnie lord Baden-Powell zadał kłam oszczerczym twierdzeniom nie- mieckim, delegując do Katowic swego przedstawiciela, dyrektora Międzyna- rodowego Biura Skautowego Huberta Martina. Martin wręczył w ubiegłą sobotę p. wojewodzie Grażyńskiemu w Katowicach list Baden-Powella, w którym naczelny skaut świata stwier- dza, że w sprawie swego przyrzeczno- nego przyjazdu do Polski nie wchodził w żadne porozumienia ze skautami niemieckimi. Jedyne zaś przyczyny, które spowodowały odłożenie jego przyjazdu, tkwią poprostu w słabym stanie jego zdrowia, oraz przeżywa- nym obecnie kryzysie gospodarczym.

Jak z powyższego wynika, oszczer- cze wiadomości, podane w dziennikach niemieckich, jakoby generał Baden- Powell odmówił wzięcia udziału w u- roczystościach harcerskich w Polsce rzekomo z powodu ich demonstracyj- nego charakteru, były zupełnie bez- podstawne.

Fakt, że w Polsce odbywa się Świa- towa Konferencja Skautek, ma ogrom- ne znaczenie dla Harcerstwa Polskie- go nie tylko w Kraju, ale także zagra- nicą. Wszechświatowa organizacja skautingu uznaje bowiem tem samem w całej pełni wzniosłą pracę naszych harcerek i harcerzy. Możemy być dumni z tego, tem bardziej, że Har- cerstwo Polskie jest faktycznie bar- dzo ważnym czynnikiem zdrowego pod względem duchowym i fizycznym wychowania młodego pokolenia.

Byłoby bardzo pożądanem, aby idea harcerska jeszcze bardziej roz- kwitła wśród szeregów naszej polskiej młodzieży w Niemczech. Harcerskie drużyny żeńskie i męskie winny pow- stawać w każdym skupieniu polskiem obok towarzystw młodzieży, klubów sportowych i gniazd sokolich. Niech pobyt przedstawicieli światowego skautingu żeńskiego na polskiej ziemi i skuteczna praca naszych drużyn harcerskich na Śląsku Opolskim i w Ber- linie, zrzeszonych w Związku Harce- rstwa Polskiego w Niemczech, będą dla ciebie, młodzieży, pobudką do głębo- kiego przejęcia się ideą harcerską!

„Niemiecka modlitwa“

Gdańsk. Hitlerowski dziennik „Vor- posten” ogłosił wierszyk p. t.: „Nie- miecka modlitwa”, stanowiący nie- zmiernie cenny dokument „niemiec- kiej kultury” i jej ustosunkowania się do przedstawicieli żydostwa. Chcąc zaznajomić naszych Czytelników z tym cennym dokumentem, podajemy go poniżej w jego dosłownem tłumacze- niu:

„O Boże, zeslij nam z powortem Mojżesza, ażeby swoich rodaków od- prowadził do kraju obiecane go. Każ- ziów morzu rozstąpić się i każ mu, a- by jego ściany wodne stały mocno jak ściany ze skały, a kiedy całe żydostwo znajdzie się w drodze śródwodnej, o Panie, każ wodom zawrzeć się nad- niemi, a wszystkie narody będą miały spokój”.

Udaremnienie zamachu na angielskiego ministra

Z Toronto donoszą: Na angielskiego ministra Kolorij Thomasa, który przebywa na konferencji w Ottawie, planowano zamach, który na czas wykryto.

Policja aresztowała młodego nacjonalistę irlandzkiego, który się zobowiązał zamordować ministra na zgromadzeniu publicznym.

Katastrofy angielskich parowców

Londyn, 6-sierpnia. Parowiec wycieczkowy „Rochester”, wiozący na pokładzie 550 pasażerów, najechał z powodu mgły na mieliznę w odległości trzech mil od Clactonu.

Przy przybijaniu do wyspy Scilly najechała na mieliznę łódź pocztowa „Scillionian” z 200 pasażerami. W obu wypadkach podróży wyratowano.

Parowiec „Patrick”, wiozący 314 podróźnich na pokładzie, najechał u wybrzeża wyspy Jersey na skałę. Woda zalała jeden pokład.

Inny parowiec wyratował podróźnych i próbuje ściągnąć „Patricka” ze skały.

Dwoje Polaków rozszarpanych granatem niemieckim we Francji

W Lens we Francji wydarzyła się przed kilkoma dniami tragedia, która jest jeszcze echem wielkiej wojny, a która pociągnęła za sobą dwie ofiary w osobach górnika polskiego Majorczyka i jego żony.

Mianowicie niemiecki granat, znaleziony nie wiadomo przez kogo jeszcze przed dwoma laty na jednym z pobojowisk wielkiej wojny, został schowany w piecu kuchennym jednego z domów osady górniczej w Lens. Piec ten nie był nigdy używany. Dopiero nowi lokatorzy tego domu, Majorczykowie, zapalili w nim po raz pierwszy przed kilkoma dniami i wtedy nastąpił straszny wybuch, który rozerwał oboje Polaków i zniszczył dom.

3 katastrofy kolejowe u wybrzeży Anglii

Londyn. Z powodu gęstej mgły, panującej u wybrzeży angielskich, 5 parowce: „St. Patrick”, „City of Rochester” i „Scillionian”, mający na pokładzie przeważnie wycieczkiewiczów, wjechały w rozmaitych punktach wybrzeża na rafy wzgl. mielizny

„St. Patrick”, posiadający na pokładzie 514 pasażerów, wjechał na skałę koło Jersey. „City of Rochester” z 500 pasażerami niedaleko Clacton, zaś „Scillionian” z 200 pasażerami koło wysp Scilly.

Wszyscy pasażerowie zostali wyratowani, statki zaś doznały poważnych uszkodzeń.

Barbarzyństwo więzień amerykańskich

Chicago. Donosiliśmy już kilkakrotnie o torturach w więzieniach amerykańskich, a zwłaszcza o torturze t. zw. „pudełka do pocenia się”. W stanie Floryda kilka więzień używa tego barbarzyńskiego wynalazku. Jest to rodzaj drewnianej trumny, która nie przepuszcza powietrza i ma jeden tylko bok wolny. Zakutego więźnia ustawia się w pełnym słońcu w takim „pudełku do pocenia się”. Nie trzeba dodawać, jak straszne tortury cierpi więzień.

Obecnie z miejscowości Miami na Florydzie donoszą, że tamtejsze społeczeństwo wystąpiło z protestem, złożonym u gubernatora Carltona. W proteście tym domaga się społeczeństwo stanu Floryda surowego śledztwa przeciwko kapitanowi Courson, oraz

Jak wyglądają w praktyce oblecanki hitlerowców

Wrocław. W urzędowej gazecie hitlerowców „Nationalsozialismus u. Landarbeiterschafft” hanckenkreuzlerzy domagają się dla robotników rolnych roczn. zarobku w wysokości 2000 marek. Naturalnie tylko przed wyborami i na papierze. Jak oblecanki te wyglądają w praktyce potwierdza następujący przykład:

Przywódca szturmowców dziedzic Finger w Rothbrunnig na Śl. Dolnym stoi na stanowisku, że on nie potrzebuje płacić zarobków, przewidzianych w taryfie. Wzbrania się przeto dostarczać swoim robotnikom przysługujących im w deputacie kartofli i zamiast 1 litra mleka dziennie, wydaje tylko pół litra mleka. Zamiast 5 centnarów węgla miesięcznie, przyznaje tylko 2 centnary. Objęty taryfem dodatek zbożowy (Ern-

tezulage) nie jest wypłacony jeszcze z roku 1931! Zapewne Finger spodziewał się, że w ciągu roku 1932 nastąpi upragniona przez niego „trzecia Rzesza”.

Część zatrudnionych u niego robotników z powodu zalegania w wypłacie zarobków i deputatu wniosła skargę do sądu robotniczego. Kiedy sędzia orzekł, że zarobki wypłacone muszą być natychmiast, Finger w najwyższym uniesieniu zawołał: „Panie radco sądowy, Pan niema mi nic do gadania! Zarobku taryfowego nie wypłacę, a kto tego będzie odemnie żądał, wyfrunie z pracy! Płacę, ile ja chcę”!

Finger nie stanowi wyjątku. Jest on typowym przedstawicielem narodowo-socjalistycznej partii robotniczej.

Zawody lekkoatletyczne Sokola Berlin III.

Co niedzielę zapełnia się boisko sokole w Plötzensee młodzieżą, która z wszystkich gniazd berlińskich przybywa, aby spędzić ten dzień razem w gronie swoich i równych sobie. Panuje tam życie. Młodzież bawi się jak najlepiej. Na wysokim maszcie powiewa nasz sztandar, a mowa ojczysta rozlega się po boisku. Ale nie tylko dla zabawy zbiera się tam drużyna. Odbywają się tam treningi lekkoatletyczne. Odbywają się różne zawody, w których sokoli mierzą swe siły. Właśnie w niedzielę 17 lipca odbyły się zawody pomiędzy gniazdami Charlottenburg i Berlin I, a już w niedzielę 24 ub. m. znów stanęło gniazdo do zawodów. W niedzielę przed południem odbyły się zawody gniazda Charlottenburg o puchar s. Wincenego, a po południu tego samego dnia zawody gniazd. Berlin III.

O godz. 15-tej rozpoczęto zawody biegami na 100 mtr. Z powodu złego toru, wyniki nie wypadły tak, jak się tego spodziewano. Najlepszy czas druchów był 12,5; druchen zaś 15,00 sekund. Następnie rozpoczęto inne boje, rzut oszczepem i dyskiem, skok w dal i zwyż, pchnięcie kulą, a druchen zamiast rzutu oszczepem, rzut piłką palantową. Po skończeniu zawodów ogłoszono następujące wyniki: pierwsze miejsce wśród druchów zajął drh. Łuka, krp. 195, drugi drh. Ciemiński, krp. 182, trzecie drh. Paulus, kr. 156. Wśród druchen zdobyła pierwsze miejsce drchn. Złoch, krp. 67, drugie drchn. Olszewska St. krp. 61, trzecie drchn. Dąbrowska, krp. 31.

Po zawodach spadł silny deszcz, który zmusił wszystkich do schronienia się do szatni. Przepelnione szatnie nieprzeszkadzały drużynie w wyrażdaniu różnorodnych psod, nikt nie stracił bowiem humoru. Wśród wiatru i deszczu rozlegały się melodie pięknych piosenek ludowych i marszów sokolich. Dopiero wieczór zmusił wszystkich do opuszczenia boiska.

Niestety rzadko się widzi naszą starszą drużynę na naszym boisku. Piękna zielona murawa pozwala wszystkim na wygodny wypoczynek, a obecnością swą ściągali by starsi jeszcze więcej uczestników i przyczynili by się tem samem do dalszego rozwoju naszego kochanego sokolstwa.

...z...l...

57 górników japońskich straciło życie

Tokio, W Hokkaido koło Tokio w kopalni węgla Soraszi wydarzyła się okropna katastrofa, w której straciło życie 57-miu górników. Dotychczas

P. Prezydent Rzplitej Polskiej zapalił ognisko harcerskie

na zlocie polskich harcerskich drużyn żeglarskich

Rozwijający się w ostatnich latach ruch żeglarski w drużynach harcerskich polskich znajdzie na tym zlocie około 2500 przedstawicieli, którzy ze wszystkich zakątków kraju, na własnym taborze, przybędą przeważnie drogą wodną nad jezioro Garczyńskie.

O ogromie pracy, włożonej w przygotowania zlotowe przez polskich harcerzy, może świadczyć m. in. fakt, że jedna tylko, popularna w Poznaniu, harcerska drużyna Wilków Morskich wysłała na zlot aż 110 chłopców, a na przewiezienie taboru drużyny potrzebne będą aż trzy wagony kolejowe. Duża część chłopców z tej drużyny wyrusza na zlot kajakami, wykonanymi własnymi rękami. Podobnie wyruszają w drogę nasi młodzi żeglarze z wszystkich ośrodków harcerskich, gdzie tylko dotarł zew zlotowy: „Czuwaj Bałtyk!”

Ciesząc się sympatją całego społeczeństwa oraz wspomaganiami protektorem najwyższych dostojników państwa z Prezydentem Rzplitej prof. Mościckim i Marsz. J. Piłsudskim na czele, organizatorzy zlotu przygotowali wszystko starannie do najdrobniejszych szczegółów, na powitanie licznych gości zagranicznych.

Teren zlotowy nad jeziorem Garczyńskim jest już całkowicie przygotowany na przyjęcie licznie zapowiadanych uczestników. Z wielkim nakładem pracy wybudowano wielki port zlotowy, w którym znajdzie przystań przeszło 500 kajaków.

Urządzono ponadto pływalnię, zbudowano specjalne wieże do skoków, sygnalizacyjne, stację meteorologiczną, uruchomiono kino zlotowe, liczne świetlice regionalne.

Nielada sensacją zlotową będzie fakt, że przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego p. wojewoda Grażyński zamieszka przez cały czas trwania obozu w namiocie.

Pan Prezydent Rzplitej zaszczylił swą obecnością zlot, przybywając nad jezioro Garczyńskie w drodze powrotnej z uroczystości „Święta Morza”, w dniu 3 sierpnia. Program pobytu Pana Prezydenta w obozie harcerskim drużyn żeglarskich był następujący:

Pan Prezydent przyjechał do obozu o godz. 16-tej, witany przez przewodniczącego Z. H. P. p. wojewodę Grażyńskiego i naczelnika głównej kwatery p. sędziego Olbromskiego, którzy Najwyższemu Dostojnikowi Państwa złożyli raport. Następnie złożył raport Panu Prezydentowi komendant zlotu polskich drużyn żeglarskich, harcmistrz Bublewski, poczem p. Prezydent powitał harcerzy i odebrał defiladę. Po podwieczorku p. Prezydent zwiedził obóz i przyglądał się popisom wodnym z wieży obserwacyjnej na Czarciej Wyspie. O godz. 18-tej udał się p. Prezydent na teren zlotu harcerskiego, gdzie powitał go przewodniczący oddziału pomorskiego, p. gen. Paślowski. P. Prezydent zwiedził obóz Pomorzan, poczem udał się na kolację, wydaną przez p. wojewodę pomorskiego. Po kolacji wrócił p. Prezydent na teren zlotu wodnego i zapalił osobiście ognisko harcerskie, przy którym p. wojewoda Grażyński wygłosił gawędę. Po popisach i pokazach, p. Prezydent opuścił obóz.

wydobyto na powierzchnię 36 trupów.

W sztolni, w której miała miejsce katastrofa zginęła cała załoga z wyjątkiem dwóch ludzi.

Wtorek 9 sierpnia	Św. Romana' Juljana Słow.: Borys i Chle b Jutro środa 10 sierpnia Św. Wawrzynca m. Wschód: Zachód: Słońca o godz. 4,31 o godz. 19,38 Księżycy „ 14,1 „ 21,50
--	---

Kronika berlińska

Bandyci kajakowi w Berlinie.

Berlin. Jak już donosiliśmy, plaga sportu wodnego na Dunaju w Austrii stali się specjalnego typu złoczyńcy, napadający samotne kajaki i nie cofający się nawet przed morderstwem.

Podobny stan rzeczy zakorzenił się również w ostatnich czasach pod Berlinem, zwłaszcza na Jeziorze Wannsee, gdzie wobec tego związku sportowe przystąpić musiały do samoobrony. Zaszła również potrzeba zorganizowania silnych straży nocnych dla ochrony kajaków, łodzi, motorówek itp., pozostawianych na noc na jeziorze, padały one bowiem od dłuższego czasu ofiarą rabunku, dziurawienia itd. Na tem tle wczorajszej nocy rozegrała się też w pewnym punkcie jeziora ostra walka z rabusiami, którzy usiłowali okraść pewien statek. Na alarm wszczęty przez strażnika uruchomiono spisnie reflektory i łódź motorową, dzięki czemu zdołano przychwycić 3-ch złoczyńców, uciekających również na sprawnej łodzi motorowej. Z zeznań ich wynika, iż dotąd wykonali 12 rabunków wodnych.

kpt. Higginbotham, kierujących więzieniem „Sunbeam”. Oni to właśnie stosują notorycznie torturę „pudełka do pocenia się” i doprowadzili do śmierci 22-letniego więźnia Artura Maillieferta.

Artur Mailliefert skonał po strasznych męczarniach w tem pudełku do pocenia się. Poprzednio został umieszczony w beczce zupełnie nago, trzymany szereg godzin. Nieszczęśliwy więzień zdołał rozbić jedną z desek i uciekł w las. Przyłapano go po całonocnej obławie, wyczerpanego wskutek krwawienia z licznych, odniesionych przy przebijaniu się przez krzaki i cierpień. W stanie takim wsadzono nieszczęśnika do barbarzyńskiego „pudełka”.

Wiec polski

odbędzie się w Berlinie, w piątek, dnia 12 sierpnia br. o godz. 20 m. 30 w Centralnym Domu Polaków przy Dresdenerstr. 52. Na wiec ten zaprasza rodaków

Zarząd II-giej Dzielnicy
Związku Polaków w Niemczech

Zawody lekkoatletyczne o puchar „Ostdeutsche Morgenpost“

Drużyna polska zdobywa puchar na własność

Bytom. W bytomskim stadionie rozegrany został w niedzielę (7. VIII) tradycyjny mecz lekkoatletyczny pań i panów między reprezentacją obu Śląsków. Mecz ten stanowi rokrocznie ewenement sezonu lekkoatletycznego, to też obydwie strony przygotowały się do niego bardzo starannie. Niemcy, którzy stale ulegali Polakom, wystąpili tym razem w najsilniejszym składzie, z żądzą zrewitalizowania się, a przede wszystkim z silną wolą zwycięstwa, aby wreszcie przerwać pasmo sukcesów polskich lekkoatletów i udaremnić im zdobycie pucharu ofiarowanego przez redakcję „Ostdeutsche Morgenpost“, a który już drugi rok znajdował się w rękach Polaków.

Zawody, które przeciągnęły się do godziny 8 wieczorem rozpoczęto odegraniem hymnów narodowych, polskich i niemieckich. Na masztach powiewały chorągwie polska i niemiecka. Wyniki, mimo niepogody były zadawalniające i przyniosły polskiej drużynie zasłużone zwycięstwo w stosunku 69,5 i 65,5. Zatem puchar przechodzi na własność Polaków.

Wyniki poszczególnych konkurencji są następujące:

Bieg na 100 mtr. 1. Laqua (Niemcy) w czasie 11 sek. 2. Breslauer (Polska) 11,2 sek. 3. Dyka (P) 11,4 s.

Bieg na 200 mtr.: 1. Laqua (Niemcy) 25,6 sek. 2. Dyka (P) 25,9. 3. Breslauer (P.) 25 sek.

Bieg na 400 mtr.: 1. Rzepus (P.) 52,6 sek. 2. Urbański (N.) 53,7 sek.

Bieg na 800 mtr.: 1. Brehmer (P) 2:09,5 sek. 2. Rojek (P) 2:11,4 sek. 3. Kalla (N) 2:13,4.

Bieg na 1500 mtr.: 1. Rakoczy (P) 4:19,8 sek. 2. Kotzur (P) 4:24,8.

Bieg na 5000 mtr.: 1. Hartlik (P) 15:50 sek. 2. Haberecht (N) 16:49.

Bieg na 110 mtr. przez płotki: 1. Zajac (P) 17 sek. 2. Stoszek (N) 17,5 s.

Sztafeta 4 razy 100 mtr.: Niemcy 45 sek., Polacy 46 sek.

Sztafeta 4 razy 400 mtr.: Polacy 3:53,2 m., Niemcy 3:58 m.

Skok wzwyż: 1. Voelkel (N) 1,71 mtr., 2. Kremeke (P) 1,62 mtr.

Skok w dal: 1. Pyka (P) 6,37 mtr. 2. Matuschek (N) 6,15 mtr.

Skok o tyczce: 1. Schneider (P) 3,40 mtr. 2. Stoszek (N) 3,30 mtr.

Rzut dyskiem: 1. Laqua (N) 34,55 mtr. 2. Zajac (P) 12,58 mtr.

Pchnięcie kulą: 1. Laqua (N) 13,36 mtr. 2. Zajac (P) 12,58 mtr.

Rzut oszczepem: 1. Turczyk (P) 61,67 mtr. 2. Stoszek (N) 59,95 mtr.

Zawody lekkoatletyczne pań zakończyły się zwycięstwem Śląska O-polskiego w stosunku 54:40 pkt. Porażkę Polek tłumaczyć należy osłabionym składem i brakiem lekkoatletek, które dotąd zawsze brały udział z Niemkami.

„Rodakom naszym, którzy pragnęliby zamówić „Dziennik Berliński“, podajemy do wiadomości poniższy spis agencji, które przyjmują zamówienia „Dziennika Berlińskiego“ i w których można takowe otrzymać.“

Spis agencji „Dziennika Berlińskiego“

Zawadzka, Berlin SO. 33 — Manteufelstr. 26 (pralnia).

Th. Renner, Berlin O. 34 — Strassmannstr. 39 (restauracja).

Jerzyk, Berlin O. 112 — Säumestr. 19.

Osiński, Berlin N. 58 — Gaudystr. 8 II (sprzedaż czasopism).

H. Metzger, Berlin N. 24 — Artilleriestr. 13 (sprzedaż czasopism).

Madow, Berlin NW. 87 Turmstr. 76 — róg Ottostr.

Florczak, Berlin N. W. 21 Waldenserstr. 10 (restauracja).

Botha, Berlin N. W. 87 — Zwinglistr. 10 (skład węgla).

Staliński, Berlin — Weissensee, — Wilhelmstr. 40/41 (pracownia konfekcji).

Bialek, Berlin O. 27, Wallnertheaterstr. 36.

Dom Polski — Berlin S. 14, Dresdnerstr. 52.

Peters, Berlin W. 15, Kurfürstenstr., Ecke Wielandstr. (kiosk z gazetami).

Peters, Berlin-Charlottenburg 4, Kant-Ecke Wilmersdorferstr. (kiosk z gazet.)

Karol Juraszek

mistrz krawiecki
Berlin-Steglitz, Düppelstr. 39. I

Poleca się szanownym Rodakom do
wykonania garderoby męskiej na miarę
Pierwszorzędne wykonanie. Ceny bardzo dostępne.
Okazicielem tegoż ogłoszenia udzielam 10% zniżki.

Z życia Związku Polaków i Towarzysztw

Dnia 9 sierpnia 1932 r.:

„Harmonja“ Berlin. Nadzwyczajna lekcja odbędzie się o godzinie 21 w Domu Polskim. Z powodu ważnych spraw, uprasza się wszystkich członków o punktualne przybycie.
Tow. Kat. Robotników Polskich w Berlinie. O godz. 20-tej w lokalu p. Rennera, Strassmannstr. 39.

Dnia 10 sierpnia 1932 r.:

Związek Tow. Polskich w Berlinie. O godz. 20.30 w domu Polskim. Przybycie wszystkich delegatów jest konieczne. Zarząd.

Dnia 12 sierpnia 1932 r.:

Tow. Sokół Charlottenburg. O godz. 20 w lokalu p. Ekevogta, Sophie-Charlottestr. 35.

Dnia 13 sierpnia 1932 r.:

Tow. Obywateli Polskich w Berlinie. O godz. 20.30 w Domu Polskim. Odczyt!

Zjedno. zawod. Polsk. Okręg Berliński. O godz. 20,30 w Domu Polskim. O liczne przybycie prosi Zarząd.

Dnia 15 sierpnia 1932 r.:

Związek Polaków w N. oddział Schöneberg. O godz. 20-tej w lokalu p. Jürgensa, Barbarossastr. 5.

Dnia 16 sierpnia 1932 r.:

Grono Przyjaciół Sceny polskiej w Berlinie. O godz. 20.30 w Domu Polskim.

Tow. Sokół Berlin I. Półroczne walne posiedzenie o godz. 20.30 w Domu Polskim.

Dnia 17 sierpnia 1932 r.:

P. K. S. w Berlinie. Nadzwyczajne posiedzenie o godz. 20,30 w Domu Polskim.

PROGRAM RADJOWY

Wtorek, 9 sierpnia.

Warszawa, fala 1411,8 m.: 11,58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. — 12,05 Program na dzień bieżący. — 12,10 Codzienny przegląd prasy polskiej. — 12,40 Komunikat meteor. — 12,45 Płyty gramofonowe. — 13,35 Płyty gramofonowe (d. c.). 15,00 Komunikat gospodarczy. — 15,10 Płyty gramofonowe. — 15,30 Chwilka lotnicza. — 15,35 Komunikat Państw. Urzęd. Wych. Fiz. i Państw. Związku Sportowego. — 15,40 Płyty gramofonowe. — 16,35 Komunikat Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. — 16,40 „Pani pisze listy“. 17,00 Koncert symfoniczny. — 18,00 „O morskich olbrzymach“. — 18,20 Muzyka taneczna. — 19,15 Rozmaitości. — 19,35 Prasowy Dziennik Radjowy. 19,45 „Biezące wiadomości rolnicze“. — 19,55 Program na dzień następny. — 20,00 Koncert. W przerwie feljton literacki. — 21,50 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. — 21,55 Komunikat meteor. — 22,00 Muzyka taneczna. — 22,40 Wiadomości sportowe. — 22,50 Muzyka taneczna.

Nakładem „Dziennika Berlińskiego“, Buchdrucker- und Zeitungsverlag G. m. b. H. w Berlinie. — Odpowiedzialny za redakcję: Franciszek Gorzelany, Berlin-Weissensee, Rennbahnstrasse 114. — Druck: „Nowiny“ Tow. z ogr. odp. w Opolu. - Telefon 2266.

Książki do nabożeństwa

do nabycia

w Administracji „Dziennika Berlińskiego“

Charlottenburg 4, Schillerstr. 57. III

„Boga Rodzico“. Format 6x9 $\frac{1}{2}$, cm, str. 240 . w oprawie 10, 16, 71

„Chleb Anielski“. Format 6x8 $\frac{1}{2}$, cm, str. 288 . w oprawie 10, 13, 15.

„Chwila z Bogiem“. Format 6x8 $\frac{1}{2}$, cm, str. 208 . w oprawie 10, 12

„Oskarżenie Polak“. Format 7x10 $\frac{1}{2}$, cm, str. 320, w oprawie 10, 11, 12, 13.

„Przed Twoimi Ołtarzami“. Form. 7x10 $\frac{1}{2}$, cm, str. 320, w oprawie 10, 13, 15, 17.

„Wiara, Nadzieja, Miłość“. Form. 6x9 $\frac{1}{2}$, cm, str. 320, w opraw. 10, 13, 15, 16.

Oznaczenie oprawy:

Oprawa Nr. 10 skórzana, wlokowana, brzeg złoty.

Oprawa Nr. 16 papierowa czarna, lustrzana, brzeg złoty.

Oprawa Nr. 10 skórzana kolorowa gładka francuska brzeg złoty.

Oprawa Nr. 12 skórzana kolorowa, lustrzana, brzeg złoty

Oprawa Nr. 13 skórzana kolorowa, gładka szatawna, brzeg złoty

Oprawa Nr. 15 skórzana czarna, brzeg złoty

Oprawa Nr. 71 biała, szatawna, z obramowaniem na okładce

Książki powieściowe, kontyplenty z nutami, dotychczasowe, śpiewniki, śpiewniki obcojęzyczne itd.

JEDYNY POLSKI BANK W BERLINIE

przyjmuje każdą najmniejszą oszczędność,
począwszy od jednej marki za wy-
sokim oprocentowaniem

i wykonuje szybko przekazy do Polski.

„POMOC“ Bank Ludowy

E. G. m. b. H.

BERLIN S. 14, Dresdenerstr. 52.

Pocztowe konto czekowe Berlin nr. 31 867.

Wzrost ludności Polski

Przyrost naturalny zmniejsza się

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, obejmujących również rok 1931, przyrost ludności w Polsce w ostatnich latach zmniejszył się trochę, co da się niewątpliwie objaśnić kryzysem i ciężkimi warunkami materialnymi:

Podczas gdy w roku 1929 urodziło się dzieci żywych 988.000, a w roku 1930 — aż 1.016.000, rok 1931 przynosi już tylko 966.000 urodzeń, czyli o 50.000 mniej, niż rok poprzedni. Ponieważ liczba zgonów pozostała mniej więcej ta sama około 500.000 rocznie, zmniejszył się również przyrost naturalny ludności: podczas gdy w roku 1930 wynosił on 526.000 (a zarem zgorą pół miliona) w roku 1931 spadł do 471.000, czyli o 55.000. Procentowo przedstawia się to w następujący sposób: w roku 1929 przyrost naturalny ludności Rzeczypospolitej wynosił 15 pro mille, czyli, że na każdy tysiąc mieszkańców przybyło przez ten rok piętnaście (po odliczeniu zgonów), w roku 1930 wzrósł on do 16,7 pro mille, a w roku 1931 — spadł do 14,8.

Jeżeli zbadamy, jaki jest przyrost ludności w poszczególnych dzielnicach Polski, to przekonamy się, że najszybciej wzrasta ludność województw wschodnich (wileńskie, nowogrodzkie, pleskie, wołyńskie, gdzie rozrodczość sięga 35,4 pro mille (dla całej Polski — tylko 30,5), a przyrost naturalny wynosi 19,5 pro

mille (cała Polska — 15,5). Najwolniej natomiast wzrasta ludność województw południowych (krakowskie, lwowskie, tarnopolskie, stanisławowskie, dla których przyrost naturalny wynosi 15,2 pro mille. Jeżeli jednak zechcemy się przekonać, w jakiej dzielnicy kraju rodzi się najmniej dzieci, to dojdziemy do wniosku, że dzielnicą tą są województwa zachod-

nie śląskie, poznańskie pomorskie), gdzie rozrodczość roczna sięga tylko 28,6 pro mille (na wschodzie 35,4).

Dzielnice zachodnie Rzeczypospolitej wykazują najmniejszą rozrodczość i najmniejszą śmiertelność, ten ostatni objaw da się niewątpliwie objaśnić wyższym poziomem higieny i kultury fizycznej, aniżeli w innych dzielnicach.

Głos czeski o Gdyni i Pomorzu

„Czeskie Słowo“ umieściło artykuł wstępny pod tytułem „Polska i morze“.

W tym artykule pisze dziennik czeski: „Warunkiem życiowym dla Polski jest morze. W tym wypadku jest Polska od Czechosłowacji szczęśliwszą. Ale Polska nie zadowolili się tem, co otrzymała przez przydział Gdańska i swoją pozycję zaczęła rozbudowywać w sposób energiczny. Z malej wioski rybackiej wyrasta wielki polski port. Rośnie w sposób amerykański i posiada ruch amerykański. Polska przedsiębiorczość nad morzem stała się żywiołowa, co jest powodem nerwowości i pdróżnienia Berlina, któryby najchętniej zepchnął Polskę, jako państwo słowiańskie, do należności państwa wśródziemnego. Polska

przedsiębiorczość skłania Niemcy do stałych prowokacji, jaką były ostatnie odwiedziny niemieckich okrętów w Gdańsku i do tego stałego wołania o rewizję traktatów pokojowych, których celem ma być odparcie Polski od morza.

Ze dążnością ta pozostanie tylko w sferze pobożnych życzeń, o tem najlepiej świadczy: „Święto morza polskiego“. W dniu, gdy w Niemczech przy pomocy wyborów dążyli do zwycięstwa najwięksi wrogowie Słowian na Pomorzu: pruscy junkrzy i hakenkreuzlerzy — Polska urządziła wielkie „Święto morza“, w którym wzięły udział wszystkie warstwy narodu polskiego. Święto było silnym zaakcentowaniem zdecydowanej woli, że gdzie raz Polska jest, tam i pozostanie. Zresztą znajduje się tylko w starych słwiańskich krainach.

Uroczystości w Gdyni były niewątpliwie dla Polski wielkim świętem. Ma ono bowiem znaczenie i dla niepolskiego ogółu w Europie. Polska dąży do rozwoju drogą pokojową, ale uwydatniła, że dstęp do morza będzie wszelkimi środkami. Polska chce bronić swej całości, poręczonej traktatami pokojowymi, zupełnie tak samo, jak i my (Czechosłowacja) to czynimy lub inne państwa czynią. Naruszenie traktatów pokojowych oznacza koniec pokoju a dzisiaj jest to najmniej pożądanem“.

„Czeskie Słowo“ jest organem czeskosłowackiego ministra Spraw Zagranicznych i dlatego ten głos jest znamienny swą przychylnością do Polski w sprawie morza.

Zarekwirowany samochód pancerny



W Hofgeismar pod Kassel znalazła i zarekwirowała policja auto pancerne, zbudowane z zwykłego samochodu ciężarowego. Samochód jest opancerzony 5 mm. grubą blachą. Właściciele samochodu twierdzą, że samochód miał służyć tylko do „transportu w niebezpiecznych czasach“.

Polska na pierwszym miejscu w hodowli żubrów

Z Warszawy donoszą. W rezerwacie w Zubrzynie Białowieży przysła na świat żubrzyca, dzięki czemu ogólna liczba żubrów w Białowieży wynosi obecnie 10 sztuk. Jeżeli do tego dodać dwa żubry, przebywające w ogrodzie zoologicznym w Warszawie, jeden w Poznaniu, a siedm w Pszczynie, w Polsce znajduje się obecnie 20 żubrów, na ogólną liczbę 60 na całym świecie. Polska zajmuje pierwsze miejsce pod względem hodowli żubrów, a na drugim dopiero miejscu stoi Anglia.

Niemcy chcą skolonizować Paragę

Jak donosi Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy, „Companhia de Terras Norte do Parana“ (Kompania Ziemi Północno-Porańskich) rozpoczęła na północy Parany kolonizowanie terenów, mających dogodnie połączenie kolejowe z wielkim 800-tysięcznym miastem Sao Paulo.

Ośrodkiem kolonizowanych terenów jest miasteczko Londrina, powstałe zaledwie przed 6-ciu miesiącami, a liczące już dzisiaj 100 rodzin i 101 domów. Polaków w Londrinie jest bardzo mało, zamieszkują ją głównie koloniści niemieccy, włoscy, japońscy i inni. Klimat, jak zapewnia nasz korespondent, bardzo dobry. Miasteczko Londrina podniesie się niewątpliwie, gdy doprowadzona zostanie do skutku budowa linii kolejowej która połączy ma Londrinę z Sao Paulo. „Companhia de Teras Norte do Parana“ założyła już dwie kolonie,

składające się z emigrantów niemieckich. Kolonia Nowy Gdańsk założona została w grudniu 1931 r. Zaludniła ją nieliczna garstka Gdańszczan, mało nadających się do pracy na roli, należących bowiem do elementów czysto miejskich. Oczywiście, kolonizacja tego rodzaju nie osiągnęła pożądanego rezultatu. Obecnie na kolonję Nowy Gdańsk przybył nowy transport emigrantów gdańskich, składający się z 18 rodzin.

Druga kolonia niemiecka — Heimtahl — rozwija się już od roku z dość pomyślnymi dla kolonistów wynikami. Mieszka tam około 120 rodzin, posiadających już kościół i szkołę.

Wartoby, żeby i wśród Polaków pomyślano o kolonizowaniu Parany, kraju, w którym mieszka już 120.000 Polaków i pod każdym względem nadającym się dla ludzi naszej rasy.

Złoto wraca dotąd, skąd uciekło

Holenderski „De Telegraaf“ stwierdza, że dokonywane od pewnego czasu przez Bank Anglii wielkie zakupy złota budzą szczególne zainteresowanie francuskich kół finansowych. Zastanawiają się nie słusznie nad tem, czy te zakupy, które w ostatnich 10-ciu tygodniach wyniosły 17 milionów funtów szterlingów, oraz zwiększenie się zapasu złota amerykańskich banków federalnych w ostatnim miesiącu o jakie 34 miliony dolarów nie oznaczają nowego odwrócenia się strumienia złota.

Otóż stałość kursu dolara, znajdującego się już od dłuższego czasu powyżej parytetu złota ostatni ubytek złota w Banku Francji i zakupy ego kruszcza na rachunek angielski pozwalają wnioskować, że strumień złota, który do niedawna jeszcze płynął do Francji, Belgji, Szwajcarii i Holandji, obecnie kieruje się do tych krajów, które straciły najwięcej złota.

W Paryżu tłumaczy się angielskie zakupy złota koniecznością spłacenia przez Bank Anglii reszty kredytu amerykańsko-francuskiego.

Czemże jednak tłumaczy się nowy ruch złota w Ameryce?

Bliższe prawdy są przypuszczeniem, że kraje jak Szwajcaria, Belgia i Holandia w stosunku do swych gospodarczych możliwości lokacyjnych są już przesycone złotem i że kapitał nie może wiecznie leżeć w bankach bez oprocentowania. To samo zaś dotyczy Francji, która dopiero teraz stara się dać kapitałowi zatrudnienie i korzyści.

Inaczej natomiast ma się rzecz w dziejach anglo-saskich. Panikę dolarową bowiem należy uważać za przezwyciężoną, a doskonały wynik brytyjskiej pożyczki wojennej oraz już całkowicie zagojona rana waloryzacji funta przyczyniają się w wielkiej mierze do podniesienia prestiżu rynku londyńskiego.

Przywiązanie do wiary

silniejsze od teroru

Z Równego donoszą: Rok rocznie w lipcu przed wojną światową odbywały się wielkie uroczystości religijne wraz z odpustem na cześć Matki Boskiej w miasteczku Korstysz koło Żytomia. W tym roku wierni Polacy zebrali się w świątyni, aby wnieść modły do Królowej Korony Polskiej.

Oddział G. P. U. wypędził jednak wiernych z kościoła, bijąc opornych kolbami karabinów. Polacy nie dali

jednak za wygrane i gdy oddział się oddalił, pośpieszyli wraz z księdzem starszym w kierunku fortecy, by tam, przez nikogo nie zauważeni, mogli dokończyć modłów.

Oddział jednak został o tem poinformowany i przyszedł na miejsce modłów, mszcząc się w okrutny sposób nad bezbroną ludnością. Zaareztowano przytem kilku ludzi i księdza.

Szkoła na szynach

Na taką nazwę zasługuje niewątpliwie pomysł, który obecnie zrealizowany został w jednym ze stanów meksykańskich.

Oplakany stan oświaty w Meksyku jest do pewnego stopnia przyszłościowy, co pozostaje w związku z ciągłymi niepokojami politycznymi, jakoteż znacznymi przestrzeniami tego kraju, o charakterze raczej stepowym. W tych warunkach nie dziwnego, że analfabetyzm jest tam plagą niemal nie do zwalczenia.

Aby jednak ostatecznie podjąć z nim walkę, zorganizowano na próbę ruchomą szkołę, umieszczoną w trzech wagonach kolejowych z lokomotywą.

W wagonach tych mieszka grono nauczycielskie i przewozi się przybory do nauki, a w jednym z największych rozmiarów, urządzono szkołę. Ten pociąg szkolny odbywa regularnie wędrowki i zatrzymując się w odpowiednim miejscu pracuje jako szkoła. Zamiarem władz jest wydoskonalenie tego systemu.

